

Prof. dr hab. Anna Kwiatkowska
Instytut Psychologii
Polska Akademia Nauk

Recenzja rozprawy doktorskiej
pt. *The relationship between intergroup emotional similarity and well-being among immigrants:*
The role of meta-prejudice and self-categorization,
przygotowanej przez mgr Martę Doroszuk

Dysertacja doktorska przedłożona do recenzji poświęcona jest analizie roli podobieństwa emocjonalnego w relacjach międzygrupowych, a dokładniej w utrzymywaniu dobrostanu psychicznego imigrantów. Projekt badawczy został zrealizowany w nurcie poznawczej psychologii społecznej, tzn. oparty na teoriach i pojęciach oraz metodologii z zakresu *social cognition*, ze śladowym uwzględnieniem pojęć funkcjonujących w psychologii międzykulturowej.

Głównym celem projektu było zbadanie, w cyklu trzech korelacyjnych i trzech eksperymentalnych badaniach, relacji między podobieństwem emocjonalnym a dobrostanem imigrantów, rozumianym jako dobrostan psychologiczny i relacyjny, a także zbadanie mediującej roli meta-uprzedzeń i self-kategoryzacji. Problem podobieństwa emocjonalnego imigrantów do gospodarzy, a dokładniej - imigrantów – Ukraińców do gospodarzy – Polaków, jest niezmiernie ciekawy z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia. Zrozumienie natury relacji między Ukraińcami i Polakami i zidentyfikowanie czynników mających znaczenie dla dobrostanu imigrantów, może przyczynić się do lepszego funkcjonowania całego naszego społeczeństwa. Dlatego psychologowie, a zwłaszcza psychologowie społeczni i międzykulturowi, powinni w swojej pracy badawczej jak najszerszej podejmować takie tematy, jak ten sformułowany przez mgr Martę Doroszuk. Pod warunkiem, że projekty badawcze są realizowane zgodnie ze standardami naukowymi i charakteryzują się tzw. trafnością ekologiczną (tj. nie ma rozbieżności między modelem teoretycznym badanego zjawiska a rzeczywistością psycho-społeczno-kulturową).

Koncepcja podobieństwa emocjonalnego między ludźmi, a w zasadzie każdego podobieństwa jako czynnika wpływającego na atrakcyjność osoby, ułatwiającego relacje interpersonalne i międzygrupowe, powstała w ramach tzw. psychologii głównego nurtu. Jednak badanie podobieństwa emocjonalnego między grupami wybranymi przez doktorantkę, tj. między migrantami – Ukraińcami i gospodarzami – Polakami, wymaga także korzystania z teorii i pojęć oraz instrumentarium badawczego

wpracowanych w psychologii międzykulturowej. Taki dobór grup wprowadza do badania kontekst międzykulturowy ze wszystkimi tego konsekwencjami. Mam tu na myśli nie tylko fakt, że problematyka migracji i akulturacji należy do domeny psychologii międzykulturowej i tam należy szukać odpowiednich teorii i danych empirycznych. Kontekst międzykulturowy oznacza też, że w projektowaniu badania, w formułowaniu pytań badawczych i hipotez, w pozyskiwaniu danych, etc. należy brać pod uwagę potencjalne oddziaływanie zmiennych kulturowych i – ogólnie – zmiennych kontekstowych. Albowiem nie każde prawo psychologiczne czy konstrukt wygenerowany w kulturze WEIRD tak samo funkcjonuje, czy ma takie samo znaczenie w innych kulturach. I jeszcze jeden ważny aspekt kontekstowości badania to wzgląd na specyficzne cechy badanej grupy, czyli Ukraińców, zarówno jako odrębnej grupy o specyficznych cechach kulturowych i socjodemograficznych, jak i pozostającej w szczególnej sytuacji politycznej. Nie wolno też zapomnieć o bagażu skomplikowanych doświadczeń, nie zawsze pozytywnych, w historii relacji między narodem ukraińskim i polskim.

Przechodząc do recenzowania pracy doktorskiej, pragnę zaznaczyć, że struktura recenzji będzie podporządkowana strukturze samej rozprawy. Praca jest napisana w formie 100-stronicowej monografii: wprowadzenie teoretyczne (?) mieści się na szesnastu stronach (6 – 22), kolejne pięć stron (22 – 26) to ogólne omówienie cyklu badań, składających się na projekt doktorski; trzydzieści kilka stron (27 – 61) zajmuje prezentacja sześciu badań, podzielonych na dwie grupy; dyskusja wyników, wnioski, ograniczenia znajdują się na ośmiu stronach (62-69); spis literatury zajmuje 28 stron (69-97); na końcu znajdujemy 4 strony aneksów. Autorka podaje też link do Open Science Framework, gdzie są przechowywane materiały oraz bazy danych z tego projektu.

Tak więc na początku zajmę się analizą wprowadzenia teoretycznego, a następnie analizą części empirycznej.

INTRODUCTION

Wprowadzenie (*Introduction*) jest podzielone na trzy podrozdziały, prezentujące trzy główne wątki pracy, mianowicie *Well-being of immigrants*, *Emotional similarity* oraz trzeci wątek - mechanizmy wyjaśniające zależność między zmiennymi, czyli *Meta-prejudice* i *Self-categorization*. „Wprowadzenie” na ogół przedstawia ramy teoretyczne projektu badawczego, zawierające przesłanki teoretyczne, poparte danymi empirycznymi, umożliwiające sformułowanie pytań badawczych i hipotez. Na ogół, lecz nie tym razem. Moim zdaniem, projekt badawczy nie ma umocowania teoretycznego. Doktorantka wydaje się skupiać się na zgromadzeniu jak największej liczby badań empirycznych wskazujących na istnienie zależności między wymienionymi wyżej zmiennymi w tzw. literaturze głównego nurtu, podkreślając jednocześnie, ubóstwo czy nawet brak takich badań w odniesieniu do imigrantów. Ten cel – wypełnienie luki w literaturze – zdaje się być głównym celem projektu doktorskiego i

uzasadnieniem podjęcia tematu podobieństwa emocjonalnego w relacjach między imigrantami a grupą większościową. **Uważam, że brak odniesień teoretycznych, ani do teorii należących do psychologii głównego nurtu, ani do teorii istniejących w psychologii międzykulturowej, to jedna z głównych słabości tej pracy.** Ateoretyczność na etapie budowania koncepcji badania ogranicza możliwość skonstruowania poprawnego modelu badawczego, a także możliwość zaprojektowania ważnych dla rozwoju teorii psychologicznych badań.

Tak więc rozdział **Introduction** to przegląd badań. W jaki sposób doktorantka selekcjonuje i wykorzystuje zebraną literaturę? Niestety, przegląd literatury nie należy do mocnych stron rozprawy.

We wstępie (s. 6-8) do **Introduction** autorka identyfikuje główne wyzwania, z którymi mierzą się imigranci; pisze też o potrzebie polepszenia dobrostanu imigrantów. Niewątpliwie, są to cenne obserwacje. Nie mogę się jednak zgodzić z sugestią wyrażoną w zdaniu *Yet studies focusing on strategies that may improve immigrants' well-being are still few and far between* (s.7) oraz w zdaniu *Any existing research available on the topic of migration and well-being is, by comparison, relatively narrow* (s.7), jakoby problem dobrostanu imigrantów był lekceważony przez badaczy. Wręcz przeciwnie. Wydaje mi się, że dobrostan migrantów jest jednym z najlepiej przebadanych problemów przez psychologów międzykulturowych. Szybkie skonsultowanie z bazą EBSCO przynosi w efekcie 371 rekordów z lat 1986-2023, gdy słowa-klucze *migrant/migration + well-being* wprowadzimy jako tytuł artykułu (mniej więcej 100 artykułów rocznie) i około 63 tysięcy rekordów z tego samego okresu, gdy słowa-klucze występują w całym tekście.

Dobór źródeł w ogólnym wprowadzeniu w problematykę charakteryzuje się pewną niefrasobliwością. Oto, uzasadniając rolę stanów emocjonalnych w kształtowaniu postaw międzygrupowych, autorka powołuje się na badania DeSteno et al. (2004) i De Leersnyder et al. (2014). Badanie opisywane przez DeSteno mają znikomą wartość dla wnioskowania o relacjach międzygrupowych w kontekście migracji, albowiem realizowane były w „a-kulturowym” i „a-kontekstowym” paradygmacie grup minimalnych. Z kolei De Leersnyder faktycznie dowodzi, jak ważne jest dopasowanie kulturowe emocji dla dobrostanu jednostki, ale mowa jest o dopasowaniu do własnej kultury, a nie do kultury większości. Doktorantka natomiast pisze na str. 8.: *some research showing that immigrants who experience emotions more similar to those of the majority group (a phenomenon known as emotional similarity) report higher well-being* (e.g., De Leersnyder et al., 2014).

Zdumienie budzi też następujące odniesienie do literatury: Pisząc, jak ważna jest rola podobieństwa emocjonalnego w relacjach między imigrantami a gospodarzami (*when immigrants experience similar emotions to their host group members, they may feel better attuned to people from the host country, think more positively of them, and, as a result, build stronger relationships*, s. 8), autorka powołuje się na badania McDonald et al., (2017). Tymczasem badania te opisują relacje między

Izraelczykami i Palestyńczykami. Jak autorka zidentyfikowała gości i gospodarzy w przypadku Palestyńczyków i Izraelczyków? Kto jest imigrantem, a kto gospodarzem? Poza tym, czy doktorantka spodziewa się tego typu konfliktów między Ukraińcami i Polakami?

Podobna pochybność w interpretacji danych czy w odczytywaniu intencji badaczy pojawia się w kolejnych częściach pracy. To samo badanie McDonald i jej współpracowników (2017) doktorantka przywołuje na korzyść tezy, że podobieństwo emocjonalne do grupy obcej nie stanowi potencjalnego zagrożenia dla tożsamości społecznej jednostki (s.14). Istotnie, takie stanowisko można znaleźć w cytowanym artykule. Problem polega na tym, że w badaniu McDonald skupiono się na emocjach prostych, takich jak złość i strach (*anger, fear*). A przecież może się zdarzyć, że badane emocje należą do repertuaru związanego z tożsamością jednostki, np. ze standardami moralnymi, standardami Ja etc. (np. duma, wdzięczność, poczucie winy). Wówczas podobieństwo pod względem takich emocji może być zagrażające. Nie wiemy, na jakich emocjach doktorantka chciałaby się skupić w badaniu korelacyjnym operacjonalizując podobieństwo emocjonalne w badaniach 1 -3; brak jest odpowiednich informacji w opisie narzędzi.

Gromadzenie pozycji bibliograficznych (być może właśnie o to chodzi doktorantce, by było ich jak najwięcej?), bez większego namysłu nad ich przydatnością, powoduje, że pojawiają się pozycje zupełnie nieistotne lub marginalne z punktu widzenia problematyki pracy. Wydaje się, że to, co łączy niektóre pozycje z tematem pracy, to słowa kluczowe: dobrostan, podobieństwo, kontakty międzygrupowe etc. I tak, na dowód, że *Recent research has demonstrated that both psychological and relational well-being can significantly improve immigrants' functioning* (s.10), doktorantka przytacza badanie – bardzo słusznie - Urzúa et al., 2017, ale też – w gruncie rzeczy irrelevantny dla tematu pracy - artykuł przeglądowy autorstwa Daniels & Harris (2000) o roli dobrostanu w miejscu pracy oraz ciekawe, ale bez znaczenia dla tego doktoratu, badanie Salami (2010) nad dobrostanem studentów w Nigerii.

Zupełnie chybione jest powoływanie się na prace Brown & Lopez, 2001; Feng & Baker, 1994; López-Rodríguez et al., 2017; Wolf et al., 2021, gdy doktorantka pisze, że *One of the factors that may play a significant role in the well-being of immigrants is the perception of similarity between immigrants and the host society* (s.12). Brown & Lopez (2001) wręcz twierdzą, że podobieństwo międzygrupowe jako czynnik zmniejszający uprzedzenia jest przeceniane; należy się zajmować raczej różnicami; praca Feng & Baker (1994) traktuje o podobieństwie między małżonkami; López-Rodríguez et al., (2017), owszem, badają podobieństwo, ale z perspektywy gospodarzy; Wolf et al. (2021) również zajmują się podobieństwem, ale w zakresie wartości.

Ujawniający się w wielu miejscach brak refleksji nad tym, czy cytowane badanie jest właściwym źródłem wspierającym tezy autorki, a w efekcie wydawanie sądów na podstawie wątpliwych przesłanek, prowokuje pytanie o wnikliwość, rzetelność, dyscyplinę poznawczą i innych

przymiotów charakteryzujących dojrzałą badaczkę. Ale być może nie jest to kwestia ubogich kompetencji pod tym względem, a problem leży w czym innym. Lektura tej części rozprawy doktorskiej nasuwa podejrzenie, że przyjęta strategia działania doktorantki to potraktowanie kwestii relacji między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym jako niedobadanego, czy nie w pełni zbadanego aspektu kontaktów międzygrupowych. A skoro jest taka luka w literaturze, należy ją wypełnić własnymi badaniami. Takie ujęcie problemu sprawia wrażenie, jak gdyby doktorantka nie doceniała odmienności tych relacji. Prawdopodobnie tak właśnie jest, o czym świadczy zupełnie **marginalne potraktowanie problemu akulturacji imigrantów.**

Akultuacja nie jest pojęciem obcym dla doktorantki. Jak można sądzić na podstawie cytowanej przez nią literatury, zetknęła się z tym pojęciem wielokrotnie. Już na pierwszych stronach rozprawy, zaczynając omawiać problem dobrostanu imigrantów, doktorantka używa pojęcia „adaptacji” imigrantów do „nowych norm społecznych”, do „nowego społeczeństwa” (*adaptation to the new social norms; some immigrants adapt rapidly to a new society*, s. 9). W rzeczy samej, w literaturze poświęconej procesom migracyjnym dobrostan migrantów jawi się jako komponent (a nawet wskaźnik) adaptacji migranta na poziomie psychologicznym – adaptacji do nowego środowiska (*psychological adaptation largely involves one’s psychological and physical well-being*, Berry, 2005, s. 709), przy czym adaptacja jest traktowana jako efekt (*outcome*) procesu akulturacji. Do pojęcia akulturacji doktorantka wraca jeszcze na stronie 14.: *Every migrant undergoes the acculturation process, which is broadly known as the adaptation to a new culture (Gordon, 1964) and through which, new attitudes, a new sense of cultural identity, and new behaviors and values may arise (Ryder et al., 2000)*. Chcę podkreślić, że adaptacja to nie jest to samo co akulturacja! Klasyczna (choć nie tak stara jak książka Gordona) teoria akulturacji, rozwijana przez Berry’ego, którego pracę z 2005 roku doktorantka cytuje (nb. bardzo polecam lekturę podręcznika akulturacji pod redakcją Sama i Berry’ego, 2006, zamiast książki Gordona z 1964 roku!), mówi o dwóch wymiarach akulturacji i czterech różnych strategiach akulturacyjnych prowadzących do adaptacji: asymilacji, separacji, marginalizacji i integracji; a w konsekwencji prowadzących do określonego poziomu dobrostanu jednostki. Strategie te powstają ze skrzyżowania dwóch dymensji: dążenia do włączenia się w kulturę kraju przyjmującego i dążenia do zachowania kultury kraju pochodzenia (o tym też piszą, cytowani przez doktorantkę, Ryder et al., 2000). Jak dowodzą liczne badania, najlepsze efekty dla dobrostanu jednostki przynosi strategia integracji, która polega na jednoczesnym przyswajaniu elementów kultury kraju goszczącego (np. poprzez upodabnianie się pod jakimś względem) i zachowaniu elementów kultury kraju pochodzenia (np. przez pielęgnowanie różnic).

Tymczasem, projekt doktorski zdaje się ignorować drugą dymensję procesu akulturacji (stosunek do kraju pochodzenia) oraz fakt istnienia różnych strategii, którymi mogą dysponować migranci, a koncentruje się jedynie na podobieństwie przybywcy do gospodarzy oraz inkluzji Ja w grupę

przyjmującą, czyli operuje wyłącznie wewnątrz jednej opcji: asymilacji. Zakładając, że adaptację do nowego środowiska poprzedzają decyzje migranta odnośnie do kultury gospodarzy i do kultury własnej, rezygnacja z tego drugiego wątku (drugiego wymiaru akulturacji) stawia pod znakiem zapytania trafność teoretyczną zdefiniowania procesów prowadzących do dobrostanu. A także zwiększa wielkość niewyjaśnionej wariancji zmiennej zależnej. Można też postawić pytanie o trafność ekologiczną projektu doktorskiego, a mianowicie, czy opcja asymilacyjna jest rzeczywiście atrakcyjna dla Ukraińców przebywających w Polsce? Nie jest wykluczone, że niektórzy z wręcz dystansują się od Polaków (strategia separacji). Z danych uzyskanych na podstawie pogłębionych wywiadów z Ukrainkami w projekcie zatytułowanym „Ukrainki- uchodźczynie a akulturacja w Polsce” (projekt realizowany w ramach współpracy między SWPS, Collegium Ignatianum i Fundacją „Splot słoneczny”) wynika, że niektóre matki ukraińskie są niechętnie do włączania swoich dzieci w system szkolnictwa polskiego, obawiając się zagrożenia tożsamości ukraińskiej dziecka poprzez „spolszczenie”.¹

Pozwolę sobie na sformułowanie pewnych sugestii, jak można inaczej napisać część teoretyczną pracy:

- (1) Na początku przeprowadzić analizę literatury dotyczącej kontaktów międzygrupowych na gruncie poznawczej psychologii społecznej, udowadniając istnienie zależności między podobieństwem emocjonalnym a dobrostanem i innymi zmiennymi.
- (2) Postawić pytanie o to, czy powyższe zależności będą miały miejsce również w kontaktach międzykulturowych, a w szczególności w kontaktach między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym. To pytanie może być właśnie tym głównym problemem pracy, wymagającym oryginalnego rozwiązania.
- (3) Uzasadnić, dlaczego może być inaczej, powołując się na specyfikę tych relacji, wykorzystując np. teorii akulturacji. Pomocne może być też zapoznanie się z podstawowymi pozycjami z obszaru psychologii międzykulturowej, takimi jak np. podręcznik pod redakcją Kitayamy i Cohena (2007), praca pod redakcją Dienera i Suha (2000), i oczywiście podręcznik psychologii akulturacji pod redakcją Sama i Berry’ego (2006), oraz podręcznik Boskiego ((Boski, 2022).
- (4) Przed sformułowaniem szczegółowych pytań badawczych i hipotez, dokonać przeglądu badań nad zależnością podobieństwa emocjonalnego i interesujących badaczkę zmiennych, prowadzonych w specyficznych kontekście relacji „imigranci – gospodarze”.

Przejdę teraz do omówienia części empirycznej.

¹ Referat prezentowany na konferencji IACCP, Limerick, Irlandia, sierpień 2023

THE PRESENT RESEARCH

Moje wątpliwości co do walorów poznawczych i poprawności konstruowania **Introduction** pogłębia również fakt, że doktorantka nie sformułowała *explicite* problemu/ów badawczego/ych, ani nie uhonorowała hipotez przyznaniem im wyodrębnionego miejsca. Jak wynika z opisu projektu w sekcji **The Present Research** (s. 22-24), cele i hipotezy zostały ukryte w czterech ponumerowanych (*firstly, secondly, thirdly, lastly*) akapitach. Dwa cele mają charakter metodologiczny: zbadanie zależności w paradygmacie korelacyjnym i eksperymentalnym (1), przy zastosowaniu dwóch różnych wskaźników zmiennej zależnej (4). Trzeci cel to przetestowanie modelu zależności między zmiennymi wyszczególnionymi na rycinie 1. (s. 24) w grupie imigrantów z Ukrainy; zależności te zostały rozpisane na dwie hipotezy. Pierwsza przewiduje istnienie pozytywnej korelacji między podobieństwem emocjonalnym do społeczeństwa przyjmującego a dobrostanem psychologicznym i relacyjnym (akapit 2). Druga – wskazuje na możliwe mechanizmy pośredniczące: meta-uprzedzenie i kategoryzacja Ja do grupy gospodarzy (akapit 3). Obie hipotezy zostały sformułowane na podstawie założenia (jednak nie sformułowanego wprost), że warunkiem udanej adaptacji imigrantów do nowego środowiska i osiągnięcia odpowiednio wysokiego dobrostanu przez jednostkę jest asymilacja ze społeczeństwem przyjmującym. Jednak w świetle teorii akulturacji nie jest możliwe wnioskowanie o dobrostanie imigranta bez uwzględnienia drugiego wymiaru akulturacji: jego stosunku do kultury kraju pochodzenia. Upodobnianie się do gospodarzy pod jakimś względem i włączanie się w społeczeństwo większościowe może być pozytywnie skorelowane z dobrostanem, albowiem dążenie do kontaktu z kulturą kraju goszczącego jest jednym z dwóch elementów strategii integracyjnej. Ale nie możemy takiej zależności postulować bezwarunkowo, ignorując działanie drugiego wymiaru akulturacji. **Tak więc uważam, że kontekst relacji między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym wymaga przeformułowania hipotez, albo wykazania, że istnieją dodatkowe przesłanki, które czynią takie przewidywania prawdopodobnymi.**

Zacytuję jeszcze fragment artykułu, na który często powołuje się doktorantka, który być może pozostał przez nią niezauważony:

However, since minorities navigate both majority and heritage cultural contexts throughout their daily lives (e.g., work vs. home settings), their well-being may not only be a function of fitting in emotionally with the new/other majority culture, but also of fitting in to their heritage culture. Future research should thus not only investigate if emotional acculturation towards the majority culture benefits minorities' well-being, but also if maintaining fit with the heritage culture and/or engaging in emotional frame switching does so (De Leersnyder, 2017, s. 70).

W rozdziale **Research Context** doktorantka charakteryzuje niektóre aspekty zjawiska migracji Ukraińców do Polski i sytuacji imigrantów w naszym kraju. Autorka koncentruje się głównie na negatywnych zmianach w postawach Polaków wobec Ukraińców w ostatnim czasie, co wzmacnia zasadność włączenia zmiennej meta-uprzedzenie do testowanego modelu. Opisanie kontekstu politycznego i społecznego badania jest niezwykle ważne dla tego typu projektów badawczych. Szkoda tylko, że autorka nie pokusiła się o scharakteryzowanie tej konkretnej grupy imigrantów rezydujących w Polsce, sięgając do dostępnych danych statystycznych.

PART 1.

W części pierwszej doktorantka przedstawia trzy badania zrealizowane w paradygmacie korelacyjnym. Opis pierwszego badania (**Study 1**) rozpoczyna krótkie wprowadzenie, po którym następuje opis metody, w tym charakterystyka próby badawczej i procedury badania.

Próba

Muszę stwierdzić, że opis próby w tym badaniu, podobnie jak w dwóch pozostałych, jest dalece niewystarczający. Zawiera tylko liczbę badanych, ich wiek i proporcję płci. Jest to poważne uchybienie z punktu widzenia standardów obowiązujących nie tylko w badaniach międzykulturowych, lecz także we wszystkich badaniach psychologicznych. Polecam gorąco siódme wydanie *Publication Manual of the American Psychological Association (2020)*, strony 82-83. Podręcznik APA wymienia powody, dla których jest ważna szczegółowa charakterystyka uczestników badania. Np. pewne informacje mogą być istotne dla interpretacji wyników badania, czy dla oceny, w jakim stopniu jest możliwa generalizacja wyników. W przypadku tego badania, tak duża dysproporcja między płciami (mężczyźni stanowią zaledwie od 13 do 23 procent próby) uniemożliwia generalizację na obie płcie; w rzeczy samej jest to badanie na kobietach Ukrainkach.

Jakich informacji o uczestnikach i uczestniczkach brakuje w tym badaniu? Oprócz typowych danych demograficznych takich jak: wykształcenie, stan cywilny, zawód, ważne są przede wszystkim takie informacje, które pozwoliłyby wejrzeć w motywacje akulturacyjne imigrantów, tj. w jakim stopniu pożądana jest przez nich asymilacja do społeczeństwa polskiego. A zatem interesują nas motywy towarzyszące emigracji (ekonomiczne, polityczne, rodzinne, inne); długość pobytu w Polsce; wykonywane zajęcie w Polsce (np. powszechnie wiadomo, że Ukrainki pracujące jako opiekunki starszych ludzi w Polsce pracowały w systemie rotacyjnym, na zmianę z koleżanką, przebywając przez parę miesięcy w Polsce i przez kolejne miesiące w swoim kraju); traktowanie Polski jako ostatecznego kraju osiedlenia czy jako kraju tymczasowego pobytu (z perspektywą szybkiego powrotu do Ukrainy), bądź kraju tranzytowego przed wyjazdem do np. Europy Zachodniej czy Kanady. Wszystko to jest szalenie ważne dla zrozumienia badanych zjawisk i interpretacji uzyskanych wyników.

I jeszcze jedna uwaga. Informacja o tym, że w skład próby badawczej wchodził Polacy, jest nieprawdziwa, ponieważ, jak wynika z opisu operacjonalizacji zmiennych, wykorzystano tylko dane próby polskiej do utworzenia wskaźnika podobieństwa emocjonalnego.

Procedura

Opis procedury także nie jest wystarczający. Autorka nie podaje, w jakim sposób odbywała się rekrutacja do badania, na jakich portalach umieszczono kwestionariusz. Ale przede wszystkim nie ma w nim informacji, **kiedy odbyło się badanie (rok, miesiąc)**; zważywszy na szczególną sytuację geopolityczną obu krajów jest to bardzo ważna informacja. Nie ma jej także w opisie procedur drugiego i trzeciego badania, poza informacją, że badanie trzecie odbywało się w czasie trwającej wojny w Ukrainie. A zatem w tym przypadku próba mogła obejmować także uchodźców wojennych, chociaż nie wiemy, w jakiej proporcji.

Należało także podać, jak długo trwało zbieranie danych oraz ile trwało jedno badanie. Z opisu drugiego i trzeciego badania wynika, że na wypełnienie kwestionariusza osoba badana potrzebowała 4 minuty (Study 2) i 5 minut (Study 3). Są wady i zalety prowadzenia takich błyskawicznych badań (flash-surveys). W tym przypadku problemem może być trudność w uzyskaniu odpowiedniego stopnia zaangażowania respondenta, co może rzutować na rzetelność i wiarygodność odpowiedzi.

Pomiar

Emotional similarity. Operacjonalizacja tej zmiennej była wzorowana na badaniu De Leersnyder, (2017). Ciekawy pomysł, ale w opisie tej operacjonalizacji, oprócz szczegółowego pokazania sposobu utworzenia wskaźnika podobieństwa emocjonalnego, należało też podać nazwy emocji, na jakich bazowano. Jest to ważne nie tylko ze względu na formalne zadośćuczynienie wymogowi pełnego opisu narzędzia, ale też ze względu na szczególny kontekst kulturowy w badaniach nad emocjami. Doktorantka w rozdziale *Emotional Similarity* (s. 13) słusznie zwraca uwagę na możliwe różnice kulturowe pod względem doświadczania i wyrażania emocji w różnych kulturach. Powołuje się na przykład częstszego lub bardziej intensywnego doświadczania niektórych emocji w kulturach indywidualistycznych w porównaniu z kolektywistycznymi lub odwrotnie. Jest to trafna obserwacja, jednak problem emocji w kontekście kulturowym jest bardziej skomplikowany. Tłumaczenie słownikowe nie zawsze oddaje wiernie sens emocji w danej kulturze. Mam tu na myśli zarówno takie emocje, które istnieją w jednej kulturze, lecz nie są obecne w innych, np. japońskie *amae*, lecz również emocje pozornie bliskie znaczeniowo, ale mylnie rozumiane czy trudne do zrozumienia przez członków innej kultury (np. portugalskie *saudade*). Dotyczy to nawet tak bliskich kultur jak polska i ukraińska. Polecam tu opracowanie Sturcz-Przebindy (2017), która analizuje problemy z emocjami takimi jak *ТОСКА, ДУША, СУДЬБА* w języku rosyjskim i polskim. Gorąco też zachęcam do zapoznania się z pracami polskiej badaczki Anny Wierzbickiej (np. Wierzbicka, 1999). Tak więc, namysł nad tym, czy wszystkie

emocje występujące w badaniu polskim mają takie samo znaczenie dla Ukraińców, jest niezwykle ważny.

I jeszcze jedna uwaga. Nie jest jasne, czym było podyktowane wprowadzenie dodatkowej miary podobieństwa emocjonalnego, nazwanej **Self-developed Scale**. Skala ta składa się z trzech itemów, będących w zasadzie powtórzeniami – nawet nie wariantami - tego samego stwierdzenia, różniącymi się od siebie tylko jednym słowem (have vs express vs resemble; emotion vs emotional reactions), Są to następujące itemy: *“Poles and Ukrainians have similar emotional responses in the same situations.”*, *“Poles and Ukrainians emotional reactions in the same situations resemble each other’s.”*, *“Poles and Ukrainians express similar emotions in the same situations.”*. Nic dziwnego, że skala ta ma tak wysoki współczynnik rzetelności: $\alpha = .92$. Mimo to, nie wnosi niczego istotnego merytorycznie do wyników badania.

Meta-prejudice. W opisie zaadaptowanej skali Bogardusa brakuje informacji o liczbie itemów.

Well-being. W pierwszym badaniu (prawdopodobnie 3-minutowym) doktorantka użyła jednego pytania do oceny ogólnego dobrostanu jednostki, w drugim badaniu zaś dodała skalę badającą dobrostan psychologiczny i relacyjny. Zastanawiam się, jaki był sens przeprowadzenia pierwszego badania, skoro już wcześniej było wiadomo, że w badaniu dobrostanu imigrantów należy brać pod uwagę więcej aspektów, o czym doktorantka szeroko się rozpisuje w rozdziale *The Well-being of immigrants* (s. 9-12) i tak też formułuje hipotezę pierwszą (s. 23).

Wyniki

W każdym z trzech badań doktorantka zastosowała ten sam schemat analizy wyników, mianowicie analizy ścieżkowe. W tabelach prezentuje dane dotyczące efektów działania zmiennej niezależnej (*emotional similarity*) i zmiennych pośredniczących (*meta-prejudice* i *self-categorization*) na zmienną zależną (*well-being*). Badaczka podaje wartości współczynników regresji, 95% przedział ufności i wartość odchylenia standardowego dla efektów całkowitych (*total effect*) i efektów pośrednich (*indirect effect*). W ten sposób testuje obydwie hipotezy, inaczej mówiąc teoretyczny model zależności między zmiennymi. Jak się okazuje, potwierdzenie uzyskała tylko pierwsza hipoteza przewidująca zależność między podobieństwem emocjonalnym imigrantów do społeczeństwa goszczącego a ich dobrostanem, mierzonym w różnych sferach. Hipoteza druga o mediującej roli dwóch zmiennych nie została potwierdzona.

Jednak do pełnego obrazu zależności między zmiennymi brakuje ważnych informacji, które powinno się podawać dla analiz ścieżkowych. **Brakuje mianowicie wartości wskaźników dopasowania modelu do danych (*fit indices*)**, które pokazują, czy dany model w ogóle może być interpretowalny. A

także, dobrze byłoby poznać **wartości wyjaśnionej wariancji** w testowanych modelach. Innymi słowy, raportowanie wyników analizy jest niepełne.

Wniosek, jakie wyciąga doktorantka z tych trzech badań (s. 43), brzmi następująco: *Taken together, these three studies provide initial evidence supporting the link between emotional similarity and the well-being of immigrants*. Nie jest jasne, jak należy rozumieć to zdanie. Czy doktorantka ma na myśli podobieństwo emocjonalne imigrantów do grupy gospodarzy, czy podobieństwo emocjonalne do kogokolwiek? Jestem skłonna przychylić się raczej do tej drugiej opcji. W schemacie badania nie przewidziano możliwości potwierdzenia hipotez na podstawie porównania uzyskanych zależności w relacji „imigranci vs grupa gospodarzy” a zależnościami uzyskanym w relacji „imigranci – vs jakaś inna grupa”.

PART 2.

Zanim przejdę do omówienia badań w części drugiej, chcę podkreślić, że moje uwagi, jakie sformułowałam w odniesieniu do badań korelacyjnych, dotyczące charakterystyki prób badawczych, procedur i używanych skal, odnoszą się także do badań eksperymentalnych.

W tej części doktorantka prezentuje trzy badania eksperymentalne, testujące te same dwie hipotezy, a w zasadzie ten sam model relacji między zmiennymi: *In Study 4, we experimentally tested the link between emotional similarity and immigrants' well-being focusing on the mediating role of self-categorization and meta-prejudice* (s.44). Zastanawia mała elastyczność (brak refleksji?) w podejściu do problemu. Skoro w modelu testowanym w poprzednich trzech badaniach mediacyjna rola *meta-prejudice* i *self-categorization* nie została potwierdzona, w jakim celu badaczka ponownie wprowadza te dwie zmienne do modelu? Może należało znaleźć jakieś inne mediatory?

Schemat eksperymentu został zapożyczony z badania Livingstone et al. (2011), ale ostateczny kształt jest dziełem doktorantki. Opis eksperymentu w badaniu czwartym zawiera pewne niejasności. Jeśli dobrze zrozumiałam, manipulacja polega na przypisaniu osób badanych do jednego z czterech warunków: ekspozycja na różne sytuacje wzbudzające niski lub wysoki poziom gniewu, przedstawione na obrazach, z podziałem na narodowość „aktorów”. Czy jest to schemat 2 (Ukraińcy vs Polacy jako aktorzy) x 2 (niski vs wysoki poziom gniewu)? Wcześniej jednak, przed manipulacją badani oglądali obrazy wyzwalające gniew i oceniali swój poziom gniewu w reakcji na prezentowane sceny. Czy były to te same cztery obrazy? Po obejrzeniu obrazów następowała procedura tzw. *manipulation check* i seria skal mierzących zmienne zależne. Czy pomiędzy manipulacją a przystąpieniem do wypełniania kwestionariuszy działo się coś jeszcze? Wydaje mi się, że skoro schemat eksperymentu został zapożyczony z „dobrego” badania, opis procedury też mógłby być wzorowany na tym samym badaniu.

Podobną procedurę doktorantka zastosowała w badaniu 5., z tą tylko różnicą, że sytuacje wywołujące gniew prezentowano w formie tekstowej. Badanie 6., o takim samym schemacie, tylko z innymi bodźcami wywołującymi emocje, było przeprowadzone w laboratorium.

Jak się okazało, żaden z eksperymentów nie potwierdził postawionych hipotez. Dlaczego? Możliwe są dwie odpowiedzi: zawiniła albo teoria, na podstawie której zbudowano hipotezy, albo popełniono błędy metodologiczne. Trzecia odpowiedź: obie odpowiedzi są słuszne.

Jeżeli chodzi o tę drugą opcję, to muszę przyznać, że jestem w dużym kłopotcie. Otóż doktorantka odebrała mi mój recenzencki przywilej wyszczególnienia potencjalnych błędów, ponieważ zrobiła to sama! Nie pozostaje mi nic innego niż zaakceptować krytyczną analizę projektu doktorskiego, przeprowadzoną przez autorkę w rozdziale *General Discussion* oraz w innych miejscach rozprawy, gdzie „na gorąco” komentuje procedury. A zatem brak spodziewanych rezultatów można położyć na karb zastosowania *a single emotional similarity situation* oraz pomiarów na poziomie indywidualnym, a nie grupowym, a także wybrania tak specyficznej emocji do badania, jaką jest gniew. Tę ostatnią przyczynę uznałabym za najważniejszą, z czego zdaje sobie sprawę doktorantka, analizując możliwe konsekwencje posłużenia się tą emocją w badaniu.

Oprócz wskazanych przez autorkę słabości procedury eksperymentalnej, należy rozważyć także tę pierwszą opcję jako źródło potencjalnych błędów. Jak powiada klasyk: nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria. O konieczności osadzenia hipotez we właściwym kontekście teoretycznym (np. w teorii akulturacji) pisałam przy omawianiu badań korelacyjnych.

KONKLUZJA

Zgodnie z art. 190 ust. 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce, pozytywna recenzja rozprawy doktorskiej musi być wynikiem pozytywnej oceny wszystkich aspektów, które podlegają ocenie recenzenta, czyli (1) oceny ogólnej wiedzy teoretycznej doktorantki, (2) oceny umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, oraz (3) oceny czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Odnosnie do punktu 1., ocena jest negatywna. Braki w zakresie wiedzy teoretycznej i umiejętności operowania tą wiedzą mocno ograniczają możliwość poprawnej realizacji projektu doktorskiego, co wykazałam w recenzji.

Natomiast umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (umiejętności warsztatowe, konstruowanie eksperymentu, analiza wyników) oceniam umiarkowanie pozytywnie (punkt 2). Doceniam jednocześnie umiejętność krytycznej analizy efektów własnej aktywności badawczej doktorantki.

Mam też poważne wątpliwości co do możliwości pozytywnej oceny w zakresie punktu 3., Za jedyny aspekt „oryginalności rozwiązania problemu” można uznać połączenia podejścia korelacyjnego z eksperymentalnym. Natomiast próbę (być może oryginalną w zamyśle), przeniesienia kategorii analitycznych i instrumentarium badawczego z psychologii poznania społecznego do rozwiązania problemu należącego do domeny psychologii międzykulturowej i psychologii akulturacji (w dodatku bez przeprowadzenia *reality check*; vide: specyfika grupy badawczej!), uważam za nieudaną.

Tak więc ogólna ocena tej pracy nie może być pozytywna.

Konkludując:

rozprawa mgr Marty Doroszuk, *The relationship between intergroup emotional similarity and well-being among immigrants: The role of meta-prejudice and self-categorization* NIE SPEŁNIA warunków określonych w art. 187 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r.

Prof. dr hab. Anna Kwiatkowska



Literatura polecana:

- Boski, P. (2022). *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik autorski. Wydanie nowe*. PWN.
- Diener, E., & Suh, E. M. (Eds.). (2000). *Culture and Subjective Well-being*. Bradford Book The MIT Press.
- Kitayama, S., & Cohen, D. (Eds.). (2007). *Handbook of Cultural Psychology*. Guilford Press.
- Sam, D. L., & Berry, J. W. (Eds.). (2006). *The Cambridge Handbook of Acculturation Psychology*. Cambridge University Press.
- Styrcz-Przebinda, L. (2017). TOCKA, czyli jak się mówi o smutku po rosyjsku i po polsku (na wybranych przykładach literackich). *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica*, 12, 266–277. <https://doi.org/10.24917/20831765.12.26>
- Wierzbicka, A. (1999). *Język – umysł – kultura*. PWN.